

Sygn. akt I A Ca 397/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jolanta Terlecka (spr.)
Sędziowie:	SA Alicja Surdy SA Jerzy Nawrocki
Protokolant	sekr. sąd. Agnieszka Pawlikowska

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2014 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa L. W.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 26 marca 2014r., sygn. akt I C 387/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda L. W. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I A Ca 397/14

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 26 marca 2014 r. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz L. W. kwotę 850.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od kwoty 550.000 zł od 16 kwietnia 2010 r. do 9 lipca 2013r. zaś od kwoty 850.000 zł od 10 lipca 2013r. do dnia zapłaty (pkt I); ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki, wynikające z uszkodzenia ciała, jakiego doznał powód w dniu 28 stycznia 2001r (pkt II); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt III) oraz w punktach IV i V orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych (k-186-186).

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd powołał następujące ustalenia faktycznie i oceny prawne.

L. W. przed 28 stycznia 2001r. był zdrowym wysportowanym mężczyzną. Pracował jako funkcjonariusz policji. Lubił swoją pracę i wiązał z nią przyszłość. Miał żonę i dwie córki, z którymi tworzył szczęśliwą rodzinę. Pomagał żonie w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Powód lubił gotować, nie wzbierał się przed pomaganiem w sprzątanii, czy praniu, z chęcią opiekował się córkami. Wolne chwile rodzina spędzała wspólnie, m.in. na wyjazdach nad jeziora. Powód bardzo kochał żonę i córki, starał się być jak najlepszym mężem i ojcem.

W dniu 28 stycznia 2001r. w miejscowości O. miał miejsce wypadek komunikacyjny, którego uczestnikiem był L. W.. Sprawcą wypadku był kierujący samochodem osobowym marki V. (...), o nr rej. (...), P. D., który nie dostosował techniki jazdy do warunków panujących na drodze, czym doprowadził do poślizgu prowadzonego pojazdu i w konsekwencji jego dachowania. Z miejsca wypadku karetką pogotowia ratunkowego L. W. został przewieziony do szpitala w L., gdzie rozpoznano u niego obrażenia całego ciała, w szczególności zaś uraz kręgosłupa szyjnego ze złamaniem kręgu C5 i kompresją rdzenia kręgowego na tym poziomie z następowym porażeniem czterokończynowym. Po wstępnym zaopatrzeniu ran oraz zaintubowaniu powód został ze szpitala w L. przewieziony do Szpitala (...) w L.. Po przyjęciu do szpitala w L. został poddany wstępnym badaniom, po których został zakwalifikowany do zabiegu operacyjnego kręgosłupa. W badaniu stwierdzono u niego stan ciężki, porażenie czterokończynowe, bezwład obu rąk, porażenie nóg, zniesienie czucia powierzchniowego od Th 3 w dół, zranienia powierzchniowe i otarcia. Operacja odbyła się 28 stycznia 2008r. Po zabiegu przez kilka dni utrzymywany był w stanie śpiączki farmakologicznej. Po wybudzeniu ze śpiączki stan jego zdrowia nie uległ poprawie i nadal utrzymywał się brak czucia oraz ogólny paraliż. Z uwagi na problemy z oddychaniem cały czas stosowano intubację, co powodowało problemy z komunikacją i sprawiało dodatkowy ból. Po kilku dniach od operacji stan zdrowia powoda niespodziewanie się pogorszył. Rozpoznano zapalenie płuc i z uwagi na duże problemy z oddychaniem zastosowano tracheotomię. Powód został też przewieziony na Oddział (...), gdzie lekarze sprawujący nad nim opiekę jednoznacznie określili jego stan jako bardzo ciężki, bezpośrednio zagrażający życiu i dawali powodowi 1% szans na przeżycie. Przy wypisie ze szpitala w L. stwierdzono u pacjenta ruchy ramion i ruchy zgięcia w stawach łokciowych. Brak głębokiego czucia w kończynach dolnych i palcach IV i V ręki prawej, a w pozostałych palcach czucie głębokie. Po wypisie ze Szpitala w L. L. W. został przewieziony do Szpitala w L. i umieszczony na oddziale intensywnej opieki medycznej i przebywał tam w dniach od 6 lutego do 26 marca 2001r. Prowadzono intensywną rehabilitację ruchową. Przy wypisie stan był względnie zadowolający, nie było odleżyn ani gorączki. Pacjent został przewieziony do Centrum (...) w K., gdzie przebywał do 16 maja 2001r. W czasie pobytu wystąpiła ciężka infekcja dróg moczowych oraz napadowe skoki ciśnienia i zlewne poty. Pacjentowi zalecono stałą opiekę pielęgnacyjno-rehabilitacyjną, profilaktykę przeciwoleżynową i profilaktykę przykurczów. W dniu 21 maja 2001r. L. W. został przyjęty w trybie nagłym do (...)w L., a następnie do Szpitala (...) w L., gdzie przebywał do 11 września 2001r. W wyniku leczenia i rehabilitacji zakres ruchów czynnych kończyn górnych zwiększył się i uzyskano pionizację do wózka inwalidzkiego. Pacjenta skierowano do leczenia uzdrowskiego stacjonarnego. W dniu 15 października 2001r. odbyła się konsultacja urologiczna w (...) w L.. W dniu 23 października 2001r. L. W. otrzymał informację, że czas oczekiwania na leczenie uzdrowskie to około 24 miesiące, wobec czego wykupił leczenie pełnopłatne w (...) (...), gdzie przebywał od 26 października do 10 listopada 2001r. W dniach 8 listopada - 6 grudnia 2001r. L. W. przebywał w (...) Szpital (...) w Z. w celu leczenia usprawniającego. Po zakończeniu tego leczenia nastąpiła nieznaczna poprawa siły mięśniowej, zwiększenie zakresu ruchomości ręki lewej, a także czas jazdy na wózku inwalidzkim. Zalecono dalszą rehabilitację. W dniu 25 kwietnia 2003r. L. W. został przyjęty w trybie nagłym do (...) w L. z powodu bólu brzucha i zatrzymania moczu. Został wtedy zacewnikowany. W dniach 9 - 12 czerwca 2003r. L. W. przebywał na Oddziale (...)w L. z powodu zatrzymania moczu z wysoką gorączką, dolegliwościami bólowymi brzucha, wymiotami. W dniach 11-22 sierpnia 2003r. przebywał na Oddziale (...) tego Szpitala z powodu zespołu bólowego korzeniowego i przewlekłej infekcji dróg moczowych. W dniach 11-13 sierpnia 2010r. przebywał w Klinice (...) w L.. Powodem przyjęcia do szpitala był neurogeny pęcherz moczowy oraz nawrotowe zakażenia układu moczowego. W czasie tego pobytu, w dniu 12 sierpnia 2010r. wykonano zabieg operacyjny ostrzyknięcia zwieracza zewnętrznego cewki moczowej toksyną botulinową. W dniach 4-22 czerwca 2012r. L. W. przebywał ponownie w Klinice (...) w L.. w czasie tego pobytu, w dniu 20 czerwca 2012r. wykonano zabieg operacyjny wyłonienia cystostomii definitywnej, zaś 20 czerwca 2012r. zwięźnienie otworu cystostomii z powodu stałego wypływu moczu. W dacie wypadku powód miał 32 lata. Po opuszczeniu szpitala powód wrócił do domu. Z uwagi na zakres obrażeń wymagał i nadal

wymaga stałej pomocy osób trzecich. Z uwagi na wykonaną tracheotomię pojawiły się u niego problemy z krtanią, mówieniem i przełykaniem. Problemy te, mimo iż od dnia zabiegu minęło przeszło 12 lat odczuwane są przez powoda cały czas. Uraz kręgosłupa skutkowałam całkowitym paraliżem ciała od piersi w dół. Paraliż spowodował atrofię mięśni, w szczególności zaś mięśni tułowia i z tego powodu od chwili powrotu do domu powód zmuszony jest codziennie uczestniczyć w zajęciach rehabilitacyjnych, dzięki którym może zajmować pozycję siedzącą, co z kolei pozwala na prowadzenie, mimo znacznych ograniczeń, aktywnego trybu życia. Zajęcia rehabilitacyjne pomagają również w walce z pojawiającymi się odleżynami. Od pierwszych chwil po wypadku do chwili obecnej powód odczuwa także bardzo silne bóle całego ciała i z tego powodu zmuszony jest stale przyjmować silne leki przeciwbólowe m.in. T.. Z uwagi na rozległe obrażenia i całkowity paraliż powód ma problemy z załatwianiem i kontrolowaniem potrzeb fizjologicznych. Niejednokrotnie zdarzyła się sytuacja, że będąc w towarzystwie znajomych nie był w stanie zapanować nad fizjologią, co powodowało dość mocny dyskomfort zarówno u powoda, jak i wśród jego znajomych. Problemy te skutkowałam także z jednej strony wycofaniem się powoda z życia towarzyskiego, z drugiej zaś coraz rzadszym utrzymywaniem z nim kontaktów przez dotychczasowych znajomych. Fakt, że powód jest osobą całkowicie zależną od pomocy innych osób w każdym aspekcie życia spowodował, że obecnie jest osobą samotną, nie ma przyjaciół, opuściła go również żona. Powodem zajmuje się jego matka, która sprawuje nad nim opiekę praktycznie przez 24 godziny na dobę. Matka powoda pomaga mu również w ćwiczeniach rehabilitacyjnych, dba o jego dietę, higienę, ubiera go. Żona powoda wraz z córkami odeszła od niego po około roku od dnia wypadku, a 12 kwietnia 2002r. złożyła w imieniu córek pozew o alimenty. Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Lubartowie z 25 września 2002r., zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z 17 stycznia 2003r. powód zobowiązany jest płacić na rzecz córek alimenty w łącznej kwocie 500 zł miesięcznie. Powód bardzo kocha swoje córki i fakt płacenia alimentów nie jest dla niego szczególnie bolesny. Ból sprawia powodowi jednak fakt, że od momentu wyprowadzenia się „była żona” oraz córki nie utrzymują z nim żadnych kontaktów. Cierpienia powoda są tym większe, że dobrze zdaje on sobie sprawę z niezmienności swojego stanu zdrowia, a tym samym z faktu niezmienności relacji rodzinnych, bowiem żona powoda jednoznacznie dała do zrozumienia, że z uwagi na jego impotencję nie chce dalej z nim żyć. Impotencja powoda, pozostająca w bezpośrednim związku z doznanyam urazem, powoduje u niego dodatkowe cierpienia psychiczne i zmniejszenie poczucia własnej wartości. Powód, pomimo czasu jaki upłynął od wypadku, nie jest w stanie zaakceptować obecnej sytuacji. Brakuje mu bliskości nie tylko cielesnej, ale też emocjonalnej, nie do zniesienia jest dla niego fakt, że córki nie utrzymują z nim żadnych kontaktów i praktycznie został przez nie emocjonalnie odrzucony. Aktualna sytuacja powoda nie różni się istotnie od tej po opuszczeniu przez niego szpitala. Wszystkie dolegliwości jakie doskwierały powodowi w tamtym czasie utrzymują się nadal. Cały czas utrzymuje się paraliż całego ciała oraz problemy z krtanią i mową. Cały czas również utrzymują się silne bóle całego ciała oraz problemy fizjologiczne. Powód ma problemy ze snem. Niezbędna jest również stała, codzienna rehabilitacja, zapobiegająca spastyce mięśni. Bez codziennej pomocy innych osób powód nie jest w stanie funkcjonować w jakimkolwiek, nawet najmniejszym, zakresie. Cały czas również musi kontrolować dietę. Z uwagi na problemy z trawieniem i koniecznością kontroli wagi nie może jeść swoich ulubionych potraw. Brak rodziny, przyjaciół i znajomych wzmacnia w powodzie poczucie osamotnienia i wielkiej niesprawiedliwości losu.

W dniu 7 kwietnia 2001r. powód zgłosił szkodę Towarzystwu (...) S.A. w którym ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej był posiadacz samoistny samochodu sprawcy wypadku. Pismem z 17 września 2001r. L. W. zażądał od tego ubezpieczyciela zapłaty konkretnych kwot w tym z tytułu "jednorazowego odszkodowania" kwoty 300.000 zł. Pismem z 24 lipca 2002r. Towarzystwo (...) S.A. poinformowało L. W. o przyznaniu "odszkodowania" w kwocie 20.000 zł. którą mu wypłacono. Następnie pismem z 7 kwietnia 2003r. L. W. wezwał ubezpieczyciela do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 700.000 zł za doznany krzywdę. Pismem z 11 kwietnia 2003r. Towarzystwo (...) S.A. poinformowało L. W. o przyznaniu mu "odszkodowania" w kwocie 20.000 zł, którą także wypłacono. Pismem zaś z 28 kwietnia 2003r. Towarzystwo zażądało od L. W. przedstawienia licznych dokumentów i informacji w postępowaniu likwidacyjnym. Po czym pismem z 9 października 2003r. poinformowało L. W. o przyznaniu mu zadośćuczynienia za cierpienie w kwocie 150.000 zł. Kwota 110.000 zł, stanowiąca różnicę pomiędzy przyznanym a wypłaconym wcześniej zadośćuczynieniem została poszkodowanemu wypłacona. Pismem z 28 kwietnia 2005r. Towarzystwo (...) S.A. poinformowało L. W., że jego zarzuty dotyczące zaniedbań ze strony Towarzystwa w prowadzeniu postępowania likwidacyjnego są słuszne i nie otrzymał on do dnia sporządzenia tego pisma odpowiedzi na zgłoszone żądania. W piśmie tym Towarzystwo (...) S.A. oświadczyło, że otrzymało w dniu 17 września 2001r. żądanie zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł, a następnie

pismem z 7 kwietnia 2003 r. w kwocie 700.000 zł. Ubezpieczyciel oświadczył, że przyznaną kwotę 150.000 zł uznaje za odpowiednią i odmawia wypłaty zadośćuczynienia w wyższej kwocie oraz, że jest to jego ostateczne stanowisko. W dniu 15 kwietnia 2013r. Towarzystwo (...) S.A. wypłaciło powodowi kolejną kwotę 20.000 zł. wskazując jako podstawę świadczenia "zaliczka na koszty leczenia i zadośćuczynienie". Pismem datowanym na 1 marca 2013r. L. W. oświadczył, że otrzymane w postępowaniu likwidacyjnym dwie kwoty po 20.000 zł zaliczył na poczet odsetek od należnego mu zadośćuczynienia, zaś kolejną wpłatę w wysokości 20.000 zł. wypłaconą w 2013r. zalicza na poczet należnego mu odszkodowania.

Ustaleń tych Sąd dokonał na podstawie bliżej powoływanych dowodów, które, jak zaakcentował, nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron postępowania i nie było podstaw do podważania ich wiarygodności. Podkreślił też, że w okolicznościach sprawy zważywszy na zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności przedstawioną dokumentację medyczną oraz akta szkody, nie było konieczne skorzystanie z opinii biegłych. Argumentował, że według doktryny i praktyki opinią biegłego jest osąd o okolicznościach faktycznych, stanach lub zdarzeniach, do których poznania i wyjaśnienia wymagany jest określony zasób wiadomości specjalnych, tj. wykraczających poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych, ułatwiający sądowi orzekającemu w danej sprawie właściwą ocenę faktów i rozstrzygnięcie konkretnej sprawy. Zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i umożliwienie wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy. Sąd podkreślił, że zakres obrażeń doznanych przez powoda nie był między stronami sporny, zaś kwestia ustalenia zakresu cierpień, jakie odczuwał i odczuwa, nie wymagała odwołania się do wiedzy specjalistycznej, a tym samym do opinii biegłego. Dopuszczenie bowiem dowodu z opinii biegłego, w myśl art. 278 § 1 k.p.c. jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem sądu, tak więc ocena potrzeby skorzystania z tego uprawnienia stanowi suwerenną decyzję sądu. W realiach rozpoznawanej sprawy za oczywiste i niebudzące wątpliwości Sąd uznał to, że w sytuacji, kiedy zdrowy człowiek z dnia na dzień staje się osobą całkowicie zależną od innych, a dodatkowo odwracają się od niego praktycznie wszystkie bliskie mu osoby, to poza odczuwanym bólem fizycznym, związanym z doznanymi obrażeniami, odczuwa on także równie silny ból natury psychicznej, który z całą pewnością odbija się negatywnie na jego życiu, w tym także na procesie zdrowienia. W przekonaniu Sądu złożone do akt sprawy dowody, zarówno w postaci dokumentów, jak i osobowe, jednoznacznie wskazują na nieodwracalność stanu zdrowia powoda, a wszelkie zabiegi rehabilitacyjne oraz podejmowane leczenie mają charakter zachowawczy, skutkujący nie tyle polepszeniem stanu zdrowia powoda, a niedopuszczeniem do jego pogorszenia. Z tych więc względów dowód z opinii biegłych nie był dla rozstrzygnięcia sprawy konieczny. Sąd wskazał nadto, że ustalenie przebiegu postępowania likwidacyjnego odbyło się w dużej części na podstawie osobowych źródeł dowodowych i dokumentów przedstawionych przez powoda, z uwagi na nieprzedstawienie przez pozwanego kompletnych akt szkody. W tych okolicznościach wszelkie braki w dokumentach winny obciążyć pozwanego.

W tak ustalonych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał powództwo za słuszne co do zasady i zasługujące na uwzględnienie niemal w całości. Wyjaśnił zasadę odpowiedzialności pozwanego ze wskazaniem regulacji prawnych na jakich ona się opiera. Oceniając następnie żądanie zadośćuczynienia wyjaśnił istotę tego roszczenia i kryteria orzekania o nim, zaś odnosząc je do realiów tego sporu wskazał, iż L. W. w następstwie przedmiotowego wypadku stracił w pełni zdolność do samodzielnego życia oraz pracy. Stracił rodzinę, znajomych i radość życia. Jest osobą całkowicie zależną od innych. Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda jest tak wielki, że przyjąć można bez ich szczegółowego opisu maksymalny rozmiar krzywdy ocenianej w tym zakresie. Także wiek powoda - zdaniem Sądu - przemawia za podwyższeniem zadośćuczynienia, bowiem szkoda dotknęła go w bardzo młodym wieku. Podobnie ocenił fakt, że powód był przed wypadkiem mężczyzną bardzo aktywnym fizycznie i wysportowanym, miał też prawidłowo funkcjonującą rodzinę, którą stracił, bowiem niewątpliwie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy rozwiązaniem małżeństwa powoda a wypadkiem. Podkreślił, że zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. obejmuje swoim zakresem nie tylko fizycznie odczuwalne cierpienia, ale również, pozostające w związku ze zdarzeniem powodującym szkodę, cierpienia psychiczne wyrażające się między innymi w pozbawieniu samodzielności, ograniczeniu aktywności życiowej, konieczności zmiany trybu życia, strachu przed poważnymi zabiegami leczniczymi, a nawet w obawie o swoją przyszłość. Wypadek unicestwił wszystkie plany życiowe i marzenia powoda. Jego życie w ciągu jednej chwili legło w

gruzach. Nigdy już nie będzie samodzielny, nie będzie mógł w normalny sposób egzystować w społeczeństwie. Rozmiar odniesionych w wypadku obrażeń jest ogromny, bowiem jest sparaliżowany, ma niemal całkowicie niewładne ręce, ma duże trudności z poruszeniem się na wózku inwalidzkim. Rozmiar jego tragedii potęguje fakt, iż jest on w pełni świadomy swego stanu, był przytomny nawet w trakcie i tuż po wypadku. Nie kontroluje oddawania stolca, wymaga karmienia. Jego stan zdrowia spowodował u niego depresję, bowiem nie może pogodzić się z sytuacją, w jakiej się znalazł. Powód od chwili wypadku wymaga stałej opieki innych osób, w tym osób najbliższych i wykonywania przy nim wszystkich podstawowych czynności. Do końca życia konieczne będzie przyjmowanie lekarstw, długotrwałe i żmudne leczenie oraz rehabilitacja ruchowa, związana z utrzymaniem stanu zdrowia fizycznego, ale również psychoterapia, rehabilitacja neuropsychologiczna. Mając zatem na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy uznał oparte na art. 445 § 1 k.c. roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego za uzasadnione co do zasady podkreślając, że należna powodowi kwota musi stanowić odczuwalną ekonomicznie korzyść majątkową. Ustalając wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę miał na względzie wiek poszkodowanego, bowiem intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju. W rezultacie mając z jednej strony na uwadze omówione kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a z drugiej strony - rodzaj, rozmiar, czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych oraz wiek powoda, Sąd uznał, iż żądana kwota 1.000.000 zł zadośćuczynienia nie jest kwotą wygórowaną i taką kwotę pozwany winien wypłacić powodowi już po zgłoszeniu szkody. W ocenie Sądu świadczenie przyznane i wypłacone dotychczas przez pozwanego było niewspółmierne do doznanej przez powoda krzywdy i przy uwzględnieniu okoliczności niniejszej sprawy, niewątpliwie istniejących już w chwili ustalania wysokości zadośćuczynienia przez pozwanego, rażąco niskie. Sąd miał też na uwadze, że co do zasady zadośćuczynienie kompensuje krzywdę w całości, to jest za okres miniony i na przyszłość. Od należnej powodowi tytułem zadośćuczynienia kwoty odjął kwoty wypłacone mu dobrowolnie przez pozwanego ostatecznie uznając, że na poczet tego świadczenia wypłacił on powodowi 150.000 zł, co skutkowało zasądzeniem od pozwanego na rzecz powoda 850.000 zł z ustawowymi odsetkami, których mechanizm zasądzenia szczegółowo wyjaśnił. Uwzględnił przy tym zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia z tytułu odsetek za okres sprzed 16 kwietnia 2010 r. (tj. dalszy niż trzyletni od wytoczenia powództwa).

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy powołał art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c., zaś o kosztach sądowych - art. 113 ust. 1 u.k.s.c. (k-192-202).

Pozwany w apelacji od tego wyroku, zaskarżając go częściowo w punkcie I w zakresie zasądzającym od niego na rzecz powoda kwotę 550.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 16 kwietnia 2010r. do dnia zapłaty (tj. ponad kwotę 300.000 zł) oraz co do punktów IV i V wyroku w całości (tj. co do rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu), zarzucił:

I. naruszenie następujących prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie błędnego wniosku prowadzącego do uznania, że rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda jest tak wielki, że przyjęć można bez ich szczegółowego opisanie maksymalny rozmiar krzywdy ocenianej w tym zakresie, podczas gdy w ocenie pozwanego krzywda powoda jest mniejsza niż w przypadku osoby, która doznałaby podobnego co powód uszczerbku na zdrowiu w wieku dziecięcym, czy też w okresie wczesnej dorosłości przed założeniem rodziny;
- przyjęcie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie maksymalnego rozmiaru krzywdy, podczas gdy rozmiar doznanej krzywdy zmniejsza okoliczność, że powód zachował sprawność intelektualną i możliwości werbalnego kontaktu z otoczeniem, zaś wyłącznie od jego woli zależy wykorzystanie tych okoliczności;
- przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, iż przed datą doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, posiadał on niezbędne informacje pozwalające na przyjęcie w pełni odpowiedzialności za szkodę powoda powstałą w związku

z wypadkiem komunikacyjnym, podczas gdy pozwany mógł w pełni ocenić rozmiar krzywdy jakiej doznał powód i jej skutki od chwili doręczenia mu pisma;

2) art. 232 k.p.c. poprzez brak dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłych sądowych stosownych specjalności, mimo iż w świetle ustalonych okoliczności faktycznych konieczność przeprowadzenia tychże dowodów na okoliczność obecnego stanu zdrowia powoda, kształtowania się go w przyszłości i oceny rozmiaru cierpień zarówno fizycznych jak i psychicznych jest oczywista z punktu widzenia wyjaśnienia okoliczności, z których wywodzone są skutki prawne, co w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy;

3) art. 231 k.p.c. poprzez błędne uznanie za ustalony fakt, iż wypadek uniemożliwił powodowi zaspokojenie takich możliwości jak założenie rodziny, nabycie kwalifikacji zawodowych, poszerzania swoich zainteresowań, podczas gdy powód miał za sobą określony etap życia, a mianowicie zdążył założyć rodzinę i po części spełnić się zawodowo;

4) art. 278 § 1 k.p.c. poprzez formułowanie przez Sąd ocen wymagających wiedzy specjalnej szczególnie z zakresu psychologii i psychiatrii, w szczególności w zakresie aktualnego stanu psychicznego powoda.

II. naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

1) art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię pojęcia „odpowiedniej” sumy przyznanej tytułem zadośćuczynienia za doznałą krzywdę, a w konsekwencji zasądzenie na rzecz powoda zbyt wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 850.000 zł (tj. wyrównania do kwoty 1.000.000 zł), a także poprzez ustalenie wysokości zasądanego powodowi zadośćuczynienia bez zastosowania mechanizmu waloryzacyjnego względem części świadczenia spełnionego z tego tytułu przez pozwanego oraz niewzięcie pod uwagę przy miarkowaniu kwoty zadośćuczynienia sumy gwarancyjnej obowiązującej w chwili zdarzenia, a wyznaczającej granicę odpowiedzialności pozwanego;

2) art. 363 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji niewzięcie pod uwagę, przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia, okoliczności wymagających przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili niż tylko cen z daty ustalenia odszkodowania i tym samym niedokonania waloryzacji części świadczenia jakie spełnił pozwany na rzecz powoda;

3) art. 817 k.c. przez jego błędną wykładnię i art. 482 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego, co skutkowało wadliwym zasądzeniem odsetek, od przyznanej kwoty z tytułu zadośćuczynienia za okres sprzed doręczenia odpisu pozwu pozwanemu;

4) art. 6 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że roszczenie powoda w zakresie zadośćuczynienia w przyznanej wysokości zostało udowodnione, pomimo braku inicjatywy dowodowej powoda.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez zmniejszenie zadośćuczynienia z kwoty 850.000 zł do kwoty 300.000 zł z odsetkami ustawowymi od 10 lipca 2013r. do dnia zapłaty i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje; ewentualnie, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (k-207-212).

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych (k-221).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie może być uwzględniona, ponieważ żaden z podniesionych w niej zarzutów nie może prowadzić do skutecznego wzruszenia zaskarżonego wyroku, który w ocenie Sądu odwoławczego jest prawidłowy.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy ocenił zebrane dowody zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 233 § 1 k.p.c. i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które mają oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, wystarczającym do podjęcia rozstrzygnięcia o wysokości zadośćuczynienia bez potrzeby wywoływania z urzędu opinii biegłego z przyczyn wywiedzionych w motywach zaskarżonego wyroku, które Sąd odwoławczy aprobeuje. Zauważyć przy tym należy, że powód poczynając od daty wypadku był niejednokrotnie specjalistycznie badany zarówno na potrzeby oceny jego zdolności do wykonywania służby w policji, świadczeń rentowych, jak też przez pozwanego ubezpieczyciela w ramach likwidacji szkody. Z dołączonych akt szkodowych wynika, że pozwany zlecił ostatnie komisyjne badanie L. W. przez neurologa i ortopedę, co miało miejsce 16 maja 2013r. Nie ma żadnych wątpliwości, że stan powoda jest utrwalony w tym sensie, że w następstwie wypadku musi żyć i funkcjonować jako osoba z czterokończynowym porażeniem, a zatem zdana na pomoc innych. Natomiast powszechnie wiadomym jest, że jest to stan nieodwracalny, ponieważ współczesna medycyna nie zna metod przywracania sprawności narządów ruchu po tego rodzaju urazach. Taki stan powoda stanowi wskazanie do systematycznej i intensywnej rehabilitacji praktycznie do końca życia w zasadzie tylko po to by nie pogarszać stanu istniejącego i uniknąć zaniku mięśni czy odleżyn.. Apelację należy zatem ocenić jako polemiczną.

Wbrew podniesionemu w niej zarzutowi Sąd Okręgowy bez naruszenia art. 445 § 1 k.c., zasądził zadośćuczynienie w kwocie będącej „odpowiednią sumą” w rozumieniu tego przepisu, a za taką uznał w efekcie kwotę 1.000.000 zł i po uwzględnieniu wypłaconej wcześniej przez ubezpieczyciela kwoty 150.000 zł zasądził jeszcze 850.000 zł. Ugruntowane w orzecznictwie i praktyce jest stanowisko, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może mieć jedynie charakteru symbolicznego, ale też nie może być nadmierne w stosunku do krzywdy i być źródłem nieuzasadnionej korzyści majątkowej. Przy czym Sąd odwoławczy identyfikuje się z tą wyraźnie zarysowaną w ostatnich latach linią orzecniczą, w świetle której ani poziom życia poszkodowanego ani stopa życiowa społeczeństwa nie są już zaliczane do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia. Są to co najwyżej kryteria uzupełniające, które w żadnym razie nie mogą podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia

Przy tak znacznej szkodzie na osobie, która dotknęła stosunkowo młodego mężczyznę, zmieniając diametralnie jego dotychczasowe życie, absolutnie nieprzekonywująca jest prezentowana w apelacji pozwanego argumentacja na rzecz tezy, że odpowiednim jest zadośćuczynienie w kwocie 450.000 zł. W efekcie oznaczałoby to obniżenie zasądzonego zadośćuczynienia do 300.000 zł. Podnoszone w apelacji argumenty, że L. W. zdążył założyć rodzinę (którą zresztą w związku z wypadkiem stracił), nabyć kwalifikacje zawodowe oraz, że zachował sprawność intelektualną i możliwości werbalnego kontaktu z otoczeniem nie podważają trafności rozstrzygnięcia Sądu o zadośćuczynieniu.

Ubocznie odnotować można z praktyki rozpoznawania tego rodzaju sporów, że tam gdzie ofiara wypadku nie ma zachowanej świadomości, ubezpieczyciele często podnoszą z kolei argument, że taka osoba nie ma poczucia krzywdy i nie odczuje już żadnej satysfakcji z przyznanego zadośćuczynienia niezależnie od jego skali.

Ogólnie podkreślić należy, że do istotnych uprawnień Sądów należy kształtowanie wysokości zadośćuczynienia, w przypadkach doznania przez pokrzywdzonego poważnych następstw uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, a taki stan istnieje w realiach rozpoznawanej sprawy. Nie ma zresztą potrzeby w tym miejscu ponownie przytaczać ustaleń i argumentacji Sądu Okręgowego przemawiającej za zasądzeniem zadośćuczynienia obecnie w wysokości 850.000 zł, ponieważ Sąd odwoławczy je aprobeuje i przyjmuje za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Tym samym nie podziela zarzutu zawyżenia zadośćuczynienia o zwalczaną apelacją kwotę 550.000 zł.. Przy czym sąd odwoławczy może dokonać korekty zasądzonego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia wtedy, gdy sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających wyższe świadczenie (błąd „braku”) albo niewłaściwie ocenił całokształt tych, należycie ustalonych i istotnych okoliczności (błąd „dowolności”), w rezultacie czego zadośćuczynienie zostało określone w rażąco niskiej bądź też niewspółmiernie wysokiej sumie w stosunku do rzeczywistej krzywdy. Taka zaś sytuacja nie miała miejsca w rozpatrywanej sprawie, gdzie wchodzący w grę przepis prawa materialnego – art. 445 § 1 k. został właściwie wyłożony i zastosowany.

Wbrew kolejnemu zarzutowi pozwanego inflacja na przestrzeni ostatnich lat jest tyle umiarkowana, że wcześniej wypłacone na poczet zadośćuczynienia kwoty nie wymagają ich waloryzowania w celu pomniejszenia ustalonego ostatecznie zadośćuczynienia.

Znaczną część apelacji skarżący poświęca problematyce sumy gwarancyjnej przywołując szereg kwot wypłaconych L. W. częściowo świadczeń oraz wytoczone przez niego inne sprawy, gdzie dochodzi roszczeń z przedmiotowego wypadku. Nigdzie jednak pozwany nie formułuje nawet tezy, nie mówiąc już o jej dowodzeniu, że zasądzenie zwalczanego zadośćuczynienia nastąpiło z przekroczeniem sumy gwarancyjnej i o ile, a tym samym w takim zakresie jego odpowiedzialność ustała na skutek wyczerpania się sumy gwarancyjnej, co czyni zbędnym dalsze rozważanie tej kwestii.

Zarzut naruszenia art. 482 § 1 k.c. jest niezrozumiały. Nie jest natomiast wadliwe zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia za okres sprzed doręczenia odpisu pozwu pozwanemu, skoro wcześniej w sposób niewadliwie ustalony przez Sąd Okręgowy powód wzywał go najpierw do zapłaty 300.000 zł (17 września 2001 r.), potem 700.000 zł (7 kwietnia 2003 r.) i w pełnej kwocie z momentem doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (9 lipca 2013r.). Stąd zróżnicowane daty wymagalności odsetek od poszczególnych kwot, a nadto skorygowana została data początkowa naliczania odsetek ze względu na skutecznie zgłoszony zarzut przedawnienia.

Co do zasady dłużnik opóźnia się z zapłatą, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne (art. 455 k.c., art. 481 § 1 k.c.). Podkreślić jeszcze trzeba, że każdemu zakładowi ubezpieczeń jako profesjonalście mającemu odpowiednie doświadczenie w swojej branży, dysponującemu fachową obsługą oraz łatwiejszym dostępem do opinii rzeczoznawców i innych specjalistów w danej dziedzinie, stawia się wymóg przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego starannie i bez nieuzasadnionej zwłoki oraz z uwzględnieniem interesu wierzyciela (art. 354 § 1 k.c. i art. 355 § 2 k.c.). Natomiast zasadą jest, że jeżeli dłużnik nie płaci zadośćuczynienia (lub odszkodowania) w terminie, wierzyciel nie ma możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Doznany przez niego z tego powodu uszczerbek powinien być pokryty przez przyznanie mu odsetek za opóźnienie. Chodzi bowiem o to, by zadośćuczynienie w rozmiarze, w jakim ono należy się wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić, było oprocentowane od tego dnia. Stąd ocenny charakter roszczenia o zadośćuczynienie nie może przesądzać, że odsetki należy naliczać dopiero od uprawomocnienia się wyroku stwierdzającego obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w oznaczonej kwocie. Wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma bowiem charakteru orzeczenia kształtującego treść stosunku prawnego (konstytutywnego) lecz ma charakter orzeczenia deklaratoryjnego. Ponadto, wbrew tezie postawionej przez skarżącego w końcowej części apelacji, w ostatnich latach odsetki nie spełniają już funkcji waloryzacyjnej, z uwagi na bardzo umiarkowany poziom inflacji (warto odnotowania, że względu na obszerne omówienie tendencji w orzecznictwie na tle omawianej problematyki wraz przywołaniem licznych orzecznictwa jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2009r., V CSK 370/08, LEX nr 584212). Funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W takiej zaś sytuacji uwzględnienie wniosku apelacji w tym zakresie prowadziłby w istocie do ich umorzenia za sporny okres i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące w istocie obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. Pozwany więc, nie likwidując szkody terminowo w sposób właściwy oraz odmawiając powodowi w dacie likwidowania szkody przyznania zadośćuczynienia w większym rozmiarze niż tylko 150.000 zł, działał na własne ryzyko i powinien był liczyć się z tym, że w razie wytoczenia powództwa poniesie finansowe tego konsekwencje nie tylko poprzez ustalenie należnego L. W. zadośćuczynienia na poziomie odpowiadającym hipotezie art. 445 § 1 k.c. ale także poprzez zapłatę odpowiednio naliczonych od niego odsetek ustawowych. Okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia nie ujawniły się dopiero w toku procesu, gdyż stan powoda jest utrwalony. W podsumowaniu tej części rozważań można jeszcze przytoczyć tezy z jednego z niedawnych orzeczeń Sądu Najwyższego: „W razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę odszkodowania, w tej bowiem chwili staje się, zgodnie z art. 455 k.c., wymagalny obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero w dacie

sprecyzowania kwoty i przedstawienia dowodów. Jeżeli po weryfikacji okaże się, że ustalona kwota odszkodowania nie przekracza wysokości kwoty żądanej już wcześniej, nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty” (wyrok z dnia 8 lutego 2012 r., V CSK 57/11, LEX nr 1147804). Reasumując, z wyżej przytoczonych względów również zarzut apelacji pozwanego dotyczący odsetek jest chybiony.

Wobec przegrania sporu w instancji odwoławczej pozwany został obciążony kosztami zastępstwa procesowego na rzecz powoda według stawki minimalnej w kwocie 5.400 zł co ma uzasadnienie w przepisach art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 12 ust 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 poz. 490).

Z tych wszystkich względów i mając na uwadze treść wyżej powoływanych przepisów oraz na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.